

## **JEGO I NASZA MATKA...**

### **MARYJA**

Wykład 12

*Ks. Piotr Łabuda*

#### **„Powiła Swojego Pierworodnego”**

Żyjący na przełomie V i VI wieku św. Flugencjusz, biskup Ruspe (dzisiejsza Tunezja), w uroczystość Bożego Narodzenia, mówiąc o wielkości tego co się dokonało przez przyjście Jezusa Chrystusa, uwagę słuchaczy kieruje także na Matkę Nowonarodzonego.

„Najmilsi bracia, to wielka tajemnica, wielka wskazówka boskiej miłości. Człowiek gardząc Bogiem odszedł od Niego. Bóg, miłując człowieka, przyszedł do ludzi. Pan umiłował bezbożnego, aby go uczynić sprawiedliwym. Umiłował chorego, aby go uzdrowić. Co mam więcej powiedzieć? Natura, która w pierwszym człowieku, czyli w Adamie, skalala świat grzechem, w drugim człowieku, to jest w Chrystusie, oczyściła świat z grzechu. „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, a drugi Człowiek – z nieba” (1 Kor 15,47). Kobieta ze znieprawionym umysłem oszukała pierwszego mężczyznę, Dziewica poczęła drugiego Człowieka z nietkniętym dziewictwem. Złość diabła znieprawiała skłonny do złego umysł żony pierwszego mężczyzny. Łaska Boża zachowała nieskażony umysł i ciało Matki drugiego Człowieka. Łaska przyniosła Jej umysłowi najmocniejszą wiarę, a ciało uchroniła przed pożądliwością. Ponieważ więc grzech spowodował godne pożalowania potępienie człowieka, dlatego Bóg-Człowiek narodził się przedziwnie bez grzechu.

Zwróćcie uwagę, bracia, na cel łaski leczącej, ukazany nam przez boską łaskawość. Ongiś zły anioł przystąpił do Ewy, aby przez nią człowiek będąc stworzeniem Bożym, oddalił się od Boga. Obecnie zaś dobry anioł przybył do Maryi (Łk 1,28), aby w Niej Bóg Jednorodzony, Syn Ojca, zjednoczył się z naturą ludzką. Diabeł przybył do Ewy, aby w swej złości odebrać nam życie (Rdz 3,4. 19). Gabriel przybył do Maryi, aby zwiastować, że ludzie na nowo otrzymają życie. Diabeł z powodu winy pierwszego człowieka zaczął władać człowiekiem, dzięki zaś łasce, jakiej drugi Człowiek udzielił ludziom, diabeł zaczął ponosić klęskę, zadawaną mu przez człowieka. Zły duch w swej pysze wynosił się ponad pierwszego człowieka. Zły duch stał się jeńcem drugiego Człowieka. Duch ciemności z powodu pierwszego człowieka trzymał nas w niewoli, a z powodu drugiego Człowieka utracił nas wyzwolonych. Pierwszy Adam był dla nas sprawcą winy, a drugi Adam stał się dla nas sprawcą łaski. Pierwszy człowiek stworzony „z mułu” (Rdz 2,7) zrodził ludzi ziemskich, których drugi Człowiek, narodzony z Ducha Świętego, uczynił niebiańskimi. Przez Adama utraciliśmy pierwszą łaskę, którą odzyskaliśmy przez Chrystusa w większej obfitości. Adam spowodował w nas skazę grzechu, z którą mieliśmy się rodzić, aby ponieść karę. Chrystus przyniósł łaskę usprawiedliwienia, abyśmy się odro-

dzili, aby posiąść królestwo. Bracia, jest rzeczą godną, abyście uroczyście obchodzili dzień Bożego Narodzenia”<sup>1</sup>

### Źródła przekazu Łukasowego

Historia o narodzeniu Jezusa jest centralnym punktem Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1 – 2). Wydarzenie to bardzo dokładnie referuje św. Łukasz. Przekaz o narodzeniu Jezusa ściśle łączy się z zwiastowaniem Maryi, kiedy to Maryja została wybrana na Matkę Zbawiciela. Konsekwencją Jej zgody było narodzenie Zbawiciela.

Omawiając opis Bożego Narodzenia część komentatorów określa go jako relację naocznych świadków, inni mówią a pełnej fantazji legendzie o charakterze żydowskim, czy też o narracji wzorowanej na pogańskich opowiadaniach o narodzinach wielkich bohaterów. Tymczasem jednak lektura przekazu o Bożym Narodzeniu, jak również i następującego po nim opisu przybycia z pokłonem pasterzy pokazuje, iż Łukasz jest prawdziwym i skrupulatnym historykiem a równocześnie i teologiem. Uwzględnia on historyczne fakty, i pokazuje ich religijny sens zawarty w opowiadaniach świadków. Kreśli także wyraźnie działanie Boga. Tekst niewątpliwie jest dziełem św. Łukasza<sup>2</sup>.

Autor Trzeciej Ewangelii przytaczając wydarzenia historyczne w Łk 2,1-20 czerpie również z starotestamentalnych tekstów, stąd też niektórzy komentatorzy traktują opowiadanie o Bożym narodzeniu jako rodzaj midraszu. Łukasz niewątpliwie przekazuje wydarzenie historyczne – podkreślmy to z całą mocą – narodzenie Jezusa Chrystusa jest faktem historycznym. Dokonało się to w konkretnym miejscu i czasie. Rzecz jasna, że dla ewangelisty wydarzenia historyczne nie są najważniejsze – nie na nich się koncentruje. Dla niego nadrzędną rolę odgrywają treści religijne i teologiczne: refleksja nad opisywanymi wydarzeniami w kontekście zapowiedzi Starego Testamentu oraz tradycja żydowska.

Św. Łukasz nie zamierzał przedstawiać dokładnej rekonstrukcji wydarzeń historycznych ani okoliczności towarzyszących narodzeniu Jezusa. Wszystkie podawane przez niego informacje miały raczej podkreślić symbolikę oraz znaczenie teologiczne wydarzeń z Betlejem i w taki sposób należy je interpretować<sup>3</sup>.

Szukając źródeł z których mógł korzystać Autor Trzeciej Ewangelii, pamiętać trzeba, iż sam Łukasz nie był świadkiem tych wydarzeń, nie był też świadkiem życia i nauczania Jezusa. Z pewnością zetknął się z apostołami lub innymi osobami z Jego otoczenia. Jak twierdzi wielu komentatorów, Łukasz miał także kontakt z osobami z rodziny Jezusa oraz Jego najbliższego otoczenia<sup>4</sup>. Wzmianka o Maryi przechowującej wspomnienia, wiele szczegółów które jedynie Ona mogła przekazać sugeruje, że mógł opierać się na informacjach otrzymanych bezpośrednio od Niej<sup>5</sup>.

Niewątpliwie przekaz Łukasza nastrocza jednak wiele problemów<sup>6</sup>. Sprawą wciąż dyskutowaną jest czas spisu ludności, który został przeprowadzony w Judei za panowania króla Heroda<sup>7</sup>. Ewangelia

<sup>1</sup> Flugencjusz, Z „kazania na Narodzenie Pańskie”, w: *Ojcowie Kościoła Łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, red. S.C. Napiórkowski, tł. W. Eborowicz, W. Kania, Niepokalanów 1981, s. 155.

<sup>2</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*, cz. 1, Częstochowa 2011, s. 159-160.

<sup>3</sup> Św. Łukasz podaje informacje świadczące o tym, że narodzenie Jezusa odbyło się w konkretnym czasie i w konkretnym miejscu. Wydarzenie to jest częścią historii ludzkości. Jednak znaczenie historii w owym czasie było nieco inne aniżeli współcześnie. Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, s. 92-101; J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne: wprowadzenie i komentarz*, cz. 2, s. 3-10.

<sup>4</sup> Zob. P. Łabuda, *Czas narodzin Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Zapowiedzi i spełnienie*, red. P. Łabuda, Tarnów 2016, s. 174.

<sup>5</sup> Niektórzy wskazują, iż św. Łukasz miał także namalować portret Maryi. Miałby on być w rzymskich katakumbach św. Pryscylii.

<sup>6</sup> Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, s. 97-104.

wg św. Mateusza nie wspomina o żadnym spisie. Co więcej, czytając Mateuszową *Ewangelię dzieciństwa*, można odnieść wrażenie, że Józef i Maryja mieszkali w Betlejem. Dopiero zaś później – już po narodzeniu Jezusa – umykając siepaczom Heroda, udali się do Egiptu, a w końcu zamieszkali w Nazarecie (Mt 2,1.13-22). Zresztą również św. Łukasz wyraźnie wskazuje, iż narodzenie Jezusa dokonało się, kiedy Józef z Maryją przebywali w Betlejem (zob. Łk 2,6). Być może Łukasz, wzmiankując o spisie, nawiązuje do wydarzenia, które miało miejsce nieco później (około 6 roku). Spis o którym pisze Łukasz prawdopodobnie dokonał się na rozkaz króla Heroda, który chciał uaktualnić rejestry państwowe. Ewangelista najpewniej połączył oba spisy w jedno. Nie dbał o szczegóły historyczne, bo przecież jego dzieło nie miało charakteru kronikarskiego. Nie skupiał się na wydarzeniach społeczno-politycznych. W centrum jego opisu znalazły się narodziny Pana.

Z całą pewnością za historyczne należy uznać wymienione przez Łukasza miasta, postacie: cesarz August, Kwiryniusz; lokalizacja narodzenia Jezusa. Być może rzeczywiście nie było godnego miejsca, aby mógł się w nim narodzić Chrystus. Niezwykłe, choć możliwe jest to, że pierwszymi, którzy chcieli Mu oddać hołd, byli prości pasterze. Autor Ewangelii informacje te podaje celowo, kierując się określonym zamysłem teologicznym. Niemożliwe jednak, by były zmyślane.

Zastanawiając się zatem nad historycznością poszczególnych narracji, warto pamiętać, iż ewangelici dokonywali selekcji różnych faktów i odpowiedniej ich kompozycji. Autorzy natchnieni pisali historię zbawienia. Wybierali tylko te fakty historyczne, które mogły posłużyć przedstawieniu prawdy zbawczej. Dla tak ujmowanej historii – jako historii zbawienia – fakty stanowią niejako element drugorzędny. Jak podkreśla Łukasz w prologu – jego celem jest wzbudzić i umocnić wiarę (Łk 1,1-4).

### „Stało się”

Przekaz o narodzeniu Jezusa rozpoczyna się od słów *egeneto de* – które można przetłumaczyć jako „stało się zaś”; „zdarzyło się zatem”, choć najczęściej w przekładach słowa te opuszcza się, gdyż w języku greckim wyrażenie to służyło zaznaczenia, iż rozpoczyna się całkiem nowe wydarzenie. Umieszczając te słowa na początku relacji o narodzinach Jezusa św. Łukasz – chcąc jakby oddzielić to wszystko, co do tej pory już się wydarzyło – zaznacza: „stało się zaś”. Po wyrażeniu tym Łukasz przechodzi do spisu, który miał miejsce za czasów cesarza Augusta.

Opis narodzin oczekiwanego przez ludzkość Zbawiciela Łukasz umieszcza na tle historii powszechnej. Wymienia imiona cesarza Oktawiana Augusta i jego namiestnika, spis ludności – którego celem było zweryfikowanie stanu ewidencji poszczególnych prowincji cesarskich. Przez takie nakreślenie tła Łukasz uświadamia czytelnikom, że zbawienie dokonuje się w konkretnym miejscu i czasie. Bóg wypełnia to, co obiecał człowiekowi. Każde Jego słowo jest prawdą. Zawsze spełnia się to, co On mówi.

Co do dokładnej daty narodzin Jezusa należy pamiętać, iż nie było wówczas zwyczaju zapisywania tego typu wydarzeń. Autor Księgi Mądrości zapowiada Jego narodzenie o północy (Mdr 18,14-15). Mimo iż tradycja podaje takie określenie, nie posiada ono historycznego uzasadnienia<sup>8</sup>. Łukasz nie podaje dokładnej daty narodzenia Jezusa. Jednak biorąc pod uwagę obliczenia Dionizego Mniejszego można ustalić, że miało to miejsce około 7 lub 6 roku p.n.e.<sup>9</sup>

<sup>7</sup> Znane były bowiem tylko spisy lokalne – obejmujące swym zasięgiem co najwyżej jedną prowincję. W źródłach zaś nie pojawia się wzmianka o powszechnym spisie w Cesarstwie Rzymskim. Nic też nie wiadomo o tym, że uczestniczący w nim musieli udać się do miejsca pochodzenia.

<sup>8</sup> Zob. M. Bednarz, *Bierz i czytaj, t. I, Ewangelia św. Łukasza (1,1-8,56)*, Tarnów 2000, s. 110.

<sup>9</sup> Według obliczeń Dionizego Jezus narodził się w 753 roku od założenia Rzymu. Dziś wiadomo, że Dionizy się pomylił, gdyż Herod Wielki zmarł w 750 roku od założenia Rzymu, a zatem Jezus musiał narodzić się wcześniej. Potwierdzeniem opinii, że był to przełom lat 7 i 6 p.n.e. mogą być daty spisów ludności, jakie przeprowadzono wówczas na terenie Syrii i Palestyny, a także koniunkcja Jowisza z Saturnem, która doprowadziła do pojawienia się nowej gwiazdy, o czym

### „Udał się Józef wraz z Maryją...”

W Boży plan zbawienia wpisany jest Józef i Maryja. Plan Boży wypełnia się poprzez dzieje powszechne. Rodzina nazaretańska jest posłuszna nakazom władzy cesarskiej. Nie wgłębiając się w kwestię okoliczności spisu, należy zwrócić uwagę, iż Łukasz celowo podkreśla pochodzenie Józefa z Betlejem, czyli z miasta Dawidowego i z rodu Dawida. Odnosząc do Betlejem określenie „miasto Dawidowe”<sup>10</sup>, Łukasz nawiązuje do myśli pierwotnego Kościoła, iż Jezus jest „drugim Dawidem”, dzięki któremu spełniły się zbawcze obietnice Boga. Wyróżnienie małego miasteczka jest nawiązaniem do proroctwa Micheasza, który zapowiadał, że właśnie z Betlejem „wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności” (Mi 5,1).

Ciekawym jest, iż św. Łukasz nie pisze nic o tym, dlaczego Maryja, lada chwila spodziewając się rozwiązania, towarzyszyła Józefowi w drodze do Betlejem. Jako kobieta nie była zobowiązana do uczestnictwa w spisie. Być może wybrała się dlatego, że chciała być razem ze swoim mężem. Ewangelia milczy na ten temat, gdyż Łukasz nie przywiązuje wagi do tej kwestii, chce tylko pokazać, że Maryja, pochodząca – podobnie jak jej krewna Elżbieta – z kapłańskiego rodu Lewiego, udała się do Betlejem wraz z Józefem, a przez to niejako została adoptowana przez ród Dawida. Jezus zaś – chociaż jest Synem Bożym – może również na prawach adopcji nazywać się Synem Dawida, a tym samym wykazać pochodzenie z rodu królewskiego, z którego miał wywodzić się zapowiadany i oczekiwany Mesjasz.

Łukaszowe podkreślenie, iż narodzenie się Jezusa dokonało się w czasie spisu ludności ma znaczenie polityczne i społeczne. Będąc zapisanym w rejestrze Cesarstwa Rzymskiego, Jezus stał się oficjalnym jego obywatelem. Otrzymał przez to określone prawa i zobowiązania. Na teologiczną głębię tej prawdy wskazuje Orygenes: „Koniecznym było, aby i Chrystus został zapisany na listę mieszkańców całego świata, aby, zapisany razem ze wszystkimi, uświęcił wszystkich i wpisany do rejestru świata udzielił światu łączności ze sobą”<sup>11</sup>. Narodzenie Jezusa, które odbywa się w czasie spisu powszechnego, uświadamia także czytelnikom, kto jest prawdziwym Panem historii. Nie jest nim cesarz August, sprawujący władzę nad Imperium Rzymskim, ale Bóg, który stał się człowiekiem. On znajduje się ponad cesarzem i jego namiestnikami. Posługuje się nimi, aby doprowadzić do wypełnienia swej woli – zapowiedzianego przed wiekami narodzenia się Jego Pomazańca w Betlejem.

Po opisanu okoliczności, miejsca, po wprowadzeniu licznych ważnych postaci Łukasz zapisze po raz drugi: *egeneto de* – „zdarzyło się”, „wydarzyło się zaś”. Chce przez to powiedzieć: Uwaga, oto zaczyna się coś niezwykłego, całkowicie nowego. Owa nowość zostaje wyrażona w bardzo prostej formie: „nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Urodziła swego pierworodnego Syna” (Łk 2,6-7). To właśnie ten fakt, a nie powszechny spis ludności znalazł się w centrum opowieści. Od tego momentu historia ludzkości dzielić się będzie na czas „przed” i „po”. Oto bowiem Stwórca udziela się swojemu stworzeniu w Synu, który staje się naszym Bratem.

### „Nadszedł dla Maryi czas”

Rozpoczynając opis narodzenia Jezusa, Łukasz zapisze, iż wydarzyło się to, „kiedy tam przebywali” tłumacząc dosłownie: „w ich przebywaniu tam”, „za ich przebywania tam”. A zatem ewangelista informuje, że narodzenie miało miejsce nie wtedy, gdy Józef z Maryją zbliżali się do Betlejem, gdy – jak to chce pobożność ludowa – szukali gorączkowo miejsca na nocleg. Oni już mieszkali w Betlejem,

wspomina Ewangelista Mateusz (Mt 2,1-12). Zob. P. Łabuda, *Czas narodzin Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Zapowiedzi i spełnienie*, red. P. Łabuda, Tarnów 2016, s. 175-176.

<sup>10</sup> Choć zasadniczo określenie „miasto Dawidowe” odnoszone było do Jerozolimy, która została zdobyta przez Dawida i przez niego ustanowiona stolicą Izraela (2 Sm 5,7,9; 6,10,12). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 1-11*, s. 162

<sup>11</sup> Orygenes, *Homiliae in Lucam*, 11,6.

już tam pewien czas byli – przebywali tam. Łukasz jest oszczędny w słowach, nie wyjaśnia, gdzie Józef i Maryja się zatrzymali. Píše, iż zatrzymali się w Betlejem na dłuższy czas. Skoro tak, to można sądzić, że Józef, skoro pochodził z Betlejem, musiał mieć w mieście jakichś krewnych.

Nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Oznajmiając, iż „urodziła swego pierworodnego Syna”, Łukasz niejako zaprasza każdego z nas, aby podejść i „pochylić się” nad Nowonarodzonym. Jest to zaproszenie do kontemplacji Jezusa, którego narodziła Maryja. W tekście greckim słowa te brzmią bardzo uroczyście. Łukasz pisze „wypełniły się dni”, akcentując nie upływ czasu, którego nie da się zatrzymać, lecz owe niezmiernie ważne w historii zbawienia dni przyjścia na świat Mesjasza.

Samo przyjście na świat Jezusa jest opisane w sposób niezwykle prosty: Maryja urodziła – owinęła – położyła. Trzy czasowniki, które można zastosować do narodzenia się każdego nowego dziecka. W wydarzeniu tym obecny jest Jezus i Jego Matka.

To Ona urodziła swego Pierworodnego Syna. Pierworodny – często oznaczał także jedyny, Jednorodzony. Jezus bowiem był dla Maryi jedynym Synem. W Ewangelii Dzieciństwa wg św. Łukasza wiadać, że w centrum uwagi Łukasza znajduje się nie fakt, że Jezus jest jedynym Synem Maryi, ale że ma On prawa i przywileje zarezerwowane dla syna pierworodnego. Jako taki bowiem jest On poświęcony Bogu i należy do Boga (zob. Wj 13,2; Lb 3,13)<sup>12</sup>.

Dalej, zapisze Łukasz, iż Maryja owinęła Dziecko. Nie podaje dokładnie w co i z pewnością nie mówi o pieluszkach we współczesnym sensie tego słowa. Na starożytnym Wschodzie owijano często nowo narodzone dziecko w dwa kawałki miękkiej tkaniny: oddzielnie głowę i pozostałe ciało. Takie owinięcie nowonarodzonego dziecka zapewnia ciepło i ochronę. Jest wyrazem troski matki o swoje dziecko, aby nie cierpiało zimna i by można było je przenosić bezpiecznie z miejsca na miejsce.

Wzmianka o owinięciu Jezusa w pieluszki może być zabiegiem literackim Łukasza. Być może ewangelista zamierzał zestawić tą czynność na zasadzie paraleli ze sceną, w której po śmierci Chrystusa owinięto Jego ciało w całun<sup>13</sup>. Jezus nie posiadał własnej kołyski, Maryja położyła Go w żłobie. Komentatorzy widzą tutaj analogię do późniejszych wydarzeń, kiedy po śmierci został złożony w grobie należącym do Józefa z Arymatei, nie posiadając własnego. Być może jednak chodziło mu o podkreślenie roli Maryi, która owijając Syna w pieluszki otoczyła Go szczególną troską. „Maryja nie zatrzymuje Syna dla siebie, lecz składa Go w darze światu, który nie ma dla Niego odpowiedniego miejsca”<sup>14</sup>.

Na koniec ewangelista zapisze: położyła Go w żłobie. Użyty przez Łukasza grecki termin *fatne* – żłóbek, oznacza bardzo specyficzny żłób. Musiało to być dla św. Łukasza dość istotne szczegóły, gdyż pisze o tym jeszcze dwukrotnie: w Łk 2,12 i Łk 2,16.

Mówiąc o żłóbku, trzeba jednak mieć na uwadze kontekst kulturowy. Ludy semickie wiodły raczej koczowniczy tryb życia, więc używane przez nie sprzęty musiały jednocześnie służyć do transportu. W związku z tym nie wydaje się, by słowo *fatne* po-służyło ewangelicie na określenie koryta wykutego w skale, przy którym przywiązywano bydło. Żłóbek ten winniśmy sobie wyobrazić raczej jako podwójny kosz, który w trakcie podróży przewieszano przez grzbiet jucznego zwierzęcia<sup>15</sup>. Po jednej stronie składano rzeczy podróżne, zapasowe ubrania, okrycia nocne, być może sprzęty codziennego użytku, rzeczy potrzebne do pracy. Natomiast część kosza po drugiej służyła do przechowywania żywności, przede wszystkim chleba. Rzecz jasna, aby zabezpieczyć żywność przed pyłem, zawijano ją w chusty, a na wierzch kładziono siano. Najprawdopodobniej to siano stanowiło jednocześnie pokarm dla zwierząt. W tym właśnie koszu został położony narodzony w Betlejem (domu chleba) Jezus, który staje się dla nas Chlebem Życia.

<sup>12</sup> Zob. S. Jankowski, „Porodziła swego pierworodnego Syna...” (Łk 2,7), „Seminare” 18 (2002), s. 121-138.

<sup>13</sup> Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) nr 3, s. 302.

<sup>14</sup> J. Kudasiewicz, *Biblijne korzenie mariologii*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1988) t. 110 z. 3, s. 372.

<sup>15</sup> Zob. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza*, cz. I, Kraków 2001, s. 12-14.

Warto też zwrócić uwagę, iż użyty przez Łukasza grecki termin anaklinen („położyła”), oznaczał czynność ułożenia się do posiłku<sup>16</sup>. Jezusa jednak Maryja nie układa przy stole, ale na miejscu, z którego się je, czyli w żłóbku. Bóg daje się nam jako pokarm. Ledwie nowonarodzonego Maryja daje nam, byśmy mogli się Nim sycić.

### „Nie było miejsca...”

Kreśląc wydarzenie Bożego Narodzenia Łukasz zapisze, iż Maryja porodziła Jezusa w żłobie, „gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7). W scenie narodzenia Łukasz używa greckiego słowa *katalyma*, które oczywiście można tłumaczyć jako „gospoda”, „zajazd”, ale oznacza ono także „pokój”, „salę”, „pomieszczenie”. Ewangelista zaznacza, iż Maryja położyła Jezusa w żłóbku, gdyż nie było dla nich miejsca „w gospodzie” – *en to katalyma*. Bardziej jednak uzasadnione wydaje się tłumaczenie, iż nie było dla Józefa i Maryi miejsca w jakimś oddzielnym pomieszczeniu. Najprawdopodobniej zatem Łukasz pisze, iż w gospodzie nie było stosownego miejsca, stosownego wolnego pokoju. Kiedy bowiem ewangelista pisze o gospodzie – budynku, używa greckiego terminu *pandocheion* (zob. Łk 10,34). Gdy Łukasz opisuje miejsce spożycia ostatniej wieczerzy: „salę”, „osobne pomieszczenie”, używa właśnie terminu *katalyma* – osobny stosowny pokój, pomieszczenie. Pomijamy ludowe wyobrażenia szopy, stajenki dla zwierząt. Wyobrażenia te nie mają oparcia w Ewangelii wg św. Łukasza. Ewangelista bowiem wskazuje tylko, że narodzenie dokonało się najprawdopodobniej w miejscu (izbie podróżnej), w którym Józef i Maryja już przez jakiś czas mieszkali po przybyciu do Betlejem, a w którym nie było odpowiednich warunków na poród.

Jak podaje tradycja, Jezus przyszedł na świat w grocie znajdującej się na wschodzie starej części Betlejem<sup>17</sup>. Być może miejsce, w którym przebywali, było dolną częścią gospody, przystosowaną grotą (pamiętajmy, że w owym czasie domy bardzo często przylegały do grot skalnych, które wykorzystywano na magazyny czy na pomieszczenia dla zwierząt). Być może przebywając w Betlejem Maryja z Józefem mieszkali w gospodzie. Na samo jednak wydarzenie Bożego Narodzenia, Maryja zeszła do owej dolnej części gospody, do groty, gdzie były skromne warunki – ale miała także zapewnioną prywatność. Poza tym kobieta rodząca dziecko, nie mogła pozostawać ze wszystkimi w jednym pomieszczeniu. Maryja narodziła Jezusa w grocie – w miejscu, gdzie zapewne były zwierzęta (o czym świadczy ów żłóbek – fatne). Potem, po pokłonie pasterzy jednak, wróciła do gospody. Warto zwrócić uwagę, iż przychodzący Mędrcy, o czym pisze św. Mateusz, przybywszy do Nowonarodzonego, weszli do domu....(zob. Mt 2,11).

Łukasz przez wzmiankę o braku miejsca w gospodzie chce jedynie zwrócić uwagę na skromne warunki, w jakich doszło do narodzin Mesjasza. Jezus przychodzi na świat pozbawiony Boskiego majestatu. Dopiero aniołowie triumfalnie ogłaszają Jego narodziny i posyłają pasterzy do Betlejem, aby złożyli pokłon Mesjaszowi.

Należy także pamiętać, że dla św. Łukasza okoliczności narodzin są sprawą drugorzędną. Koncentruje się on bowiem zasadniczo na samym narodzeniu. Wzmianka o owinięciu noworodka i złożeniu w prostym żłobie pełni tylko funkcję pomocniczą. W centrum Łukaszowego przesłania znajdują się Maryja i Jezus. To bowiem Jego Narodzenie jest istotą, jest owym oczekiwanym od wieków wydarzeniem.

<sup>16</sup> Zob. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, s. 67.

<sup>17</sup> Grota była początkowo przeznaczona dla bydła, dlatego znajdował się w niej żłób. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza: wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1974, s. 104.

### **Pasterze**

W Starym Testamencie pasterzy darzono szacunkiem. Pasterzem był Mojżesz, Dawid i wielu innych Izraelitów. W czasie przyjścia na świat Jezusa ich sytuacja diametralnie się zmieniła. Przyczyną było prawdopodobnie to, że z racji wykonywanej pracy nie mogli spełniać wszystkich obowiązków dotyczących zachowania czystości rytualnej. Wydaje się, że Autor Trzeciej Ewangelii celowo przedstawił pasterzy jako pierwszych, którym została ogłoszona Dobra Nowina, aby pokazać, że Bóg przychodzi nie tylko do władców i kapłanów, ale także do grzeszników i słabych.

Wiadomość o narodzeniu Jezusa dotarła w pierwszej kolejności do pasterzy, którzy prawdopodobnie pilnowali stad należących do mieszkańców miasteczka. Nie Cesarz, kapłani czy faryzeusze, ale pasterze – przedstawiciele najbardziej pogardzanej w społeczeństwie grupy – dowiedzieli się o narodzeniu Jezusa<sup>18</sup>.

Powtarzając w Łk 2,12 o tym, że Dziecię leżące w żłobie jest owinięte w pieluszki, autor nawiązuje do Księgi Mądrości, gdzie Salomon mówi: „W pieluszkach i wśród trosk mnie wychowano. Żaden bowiem z królów nie miał innego początku narodzin” (Mdr 7,4-5). Skoro ewangelista powtarza informację o żłobie i pieluszkach, niewątpliwie oznacza to, iż te szczegóły były dla niego niezwykle istotne. Najważniejszym jednak znakiem jest Nowonarodzony, którego znalezienie ma być dla pasterzy potwierdzeniem wiarygodności słów anioła<sup>19</sup>.

Poruszeni orędziem anielskim, pasterze natychmiast wyruszyli, by zobaczyć Nowonarodzonego. Celem ich podróży nie było sprawdzenie prawdomówności anioła. Oni byli o tym przekonani i dlatego udali się z pośpiechem do Betlejem. „Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu” (Łk 2,16-17). Z przekazu św. Łukasza nie wynika komu opowiedzieli pasterze o wszystkim co zobaczyli. Być może ewangelista miał na myśli ludzi, których spotkali wracając do swych stad. Bardziej jednak wydaje się, iż dla Łukasza najważniejszym jest to, że wiadomość o narodzeniu Zbawiciela zaczynała się coraz bardziej rozprzestrzeniać. Reakcji ludzi, którym pasterze opowiedzieli o tym co zobaczyli, towarzyszy zdziwienie lub zdumienie. Szczególnie jednak dla nas ciekawym jest ostatnie zdanie Łukaszowego przekazu o Bożym narodzeniu.

### ***„Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19).***

Pisząc, że Maryja zachowywała i rozważała „wszystkie sprawy”, Łukasz zapewne ma na myśli najważniejsze wydarzenia w Jej życiu, które już się dokonały – począwszy od zwiastowania, poprzez nawiedzenie świętej Elżbiety i wreszcie narodzenie Jezusa. Przeżycia związane z tymi wydarzeniami stały się dla Niej źródłem medytacji. Maryja jednak nie analizowała jedynie wydarzeń z przeszłości. Jej rola była bowiem ściśle związana z przyszłością Jej Syna. Kiedy rozważała i zachowywała wszystko, musiała zadawać sobie także pytanie o przyszłe losy Jej Dziecka.

Łukaszowy zwrot: „Maryja przechowywała...”, jest typowy dla żydowskiej literatury apokaliptycznej, a wizje, których ten zwrot dotyczył, powinny być przechowywane w pamięci aż do czasu ich wypełnienia. Niewątpliwie w sercu Maryi rozpoczęła się medytacja nad tym, co się zdarzyło. Określenie „czuwać nad czymś”, „zachowywać coś” – oznacza zachowanie czegoś w pamięci, zachowanie tajemnicy, ale też „przechowywać coś razem”. A zatem Maryja gromadziła wszystkie wspomnienia o Jezusie, „dodawała jedno do drugich i zachowywała je razem w pamięci, porównując je ze sobą, rozważając je”.

<sup>18</sup> Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2, Łk 1-2)* w: *O wyższości Świąt Bożego Narodzenia*, red. A. Kędzińska, I. Wawrzyczek, Lublin 2009, s. 19-20.

<sup>19</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*, cz. 1, s. 172.

Ona jednak nie tylko zachowywała, przechowywała, ale i rozważała, starała się zrozumieć, tłumaczyć coś na podstawie czegoś. Pisząc, że Maryja rozważała „te sprawy w swoim sercu”, Autor Trzeciej Ewangelii ma na myśli serce „jako władzę umysłową i najgłębszą istotę ludzkiej osoby, gdzie znajduje się także pamięć”<sup>20</sup>. W języku hebrajskim serce łączy się z uczuciami, dotyczy także wspomnień, myśli, zamiarów i decyzji. W antropologii biblijnej serce jest pojmowane jako ośrodek „świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka”<sup>21</sup>.

Pojawienie się Zbawiciela na ziemi powinno być dla narodu wybranego powodem do radości. Tymczasem okoliczności Jego narodzin, konieczność położenia Go w żłobie, sugerują odrzucenie zbawienia. Być może Ewangelista opisuje narodzenie Mesjasza w perspektywie paschalnej. Trzeba pamiętać, że podczas redagowania Ewangelii Łukasz znał już historię ziemskiego życia Jezusa, a zatem opisywał Jego narodziny w kontekście teologii pierwotnego Kościoła<sup>22</sup>.

O czym zatem według Łukasza myślała Maryja? Może zastanawiała się nad tym, dlaczego Bóg postanowił pasterzom jako pierwszym objawić wiadomość o narodzeniu Mesjasza. Przedmiotem Jej rozważań musiała być także proklamacja bóstwa Jezusa, Jego obecność wśród ludzi, co wzbudziło powszechny podziw. Wzmianka o niezrozumieniu wydaje się zupełnie zasadna wobec znaków i tajemnic towarzyszących narodzinom Jezusa.

Maryi w milczeniu przechowuje i kontempluje w swoim sercu wydarzenia z dzieciństwa Jezusa. Było to milczące słuchanie, wspomnianie i zachowywanie słów oraz wydarzeń, jakich doświadczyła.

**Pytanie:** W którym roku mogło dokonać się narodzenie Jezusa?

<sup>20</sup> Zob. W. Sotowski, „Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim” (Łk 2,19.51b), w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań 1973, s. 99.

<sup>21</sup> X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 871.

<sup>22</sup> Zob. W. Sotowski, „Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim” (Łk 2,19.51b), s. 101.